

Lewandowski, Czesław

Początki likwidacji niezależności szkoły polskiej po wyborach sejmowych w 1947 r.

Dzieje Najnowsze 29/4, 57-71

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czesław Lewandowski
Wrocław

Początki likwidacji niezależności szkoły polskiej po wyborach sejmowych w 1947 r.

Mówiąc o niezależności (autonomii) szkoły, wypada zauważyć, że nie jest ona w systemie społeczno-politycznym państwa zjawiskiem, które ma wymiar absolutny. W przypadku każdego państwa, zarówno demokratycznego, jak i niedemokratycznego, działalność szkoły jest zwykle określona przez jego zasady ustrojowe. Ale jest oczywiste, że niezależność szkoły należy wyłącznie do zjawisk państwa demokratycznego, w którym chociaż swoboda jej działania nie jest całkowita, to jednak uznaje się ją za ważną zasadę jego funkcjonowania. Jeśli się ją ogranicza, to za pomocą ustalonych przez pluralistyczne społeczeństwo procedur. Tym m.in. różni się państwo demokratyczne od niedemokratycznego, które zwykle nie uznaje autonomii szkoły albo tak podporządkowuje jej działanie rządzącym, że mówienie o jakiegokolwiek formie niezależności staje się iluzoryczne.

Podjęta w artykule problematyka jest właściwie problematyką nową, nieobecną w dorobku oficjalnej historiografii PRL, zajmującej się historią oświaty. Dotyczy to w równym stopniu funkcjonowania całego systemu oświaty w latach 1945-1989, jak i konkretnego przypadku jego powstawania w latach czterdziestych, okresu stosunkowo najlepiej opracowanego. Dwie najobszerniejsze książki omawiające ten okres — S. Mauersberga, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948* oraz J. Jakubowskiego, *Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944-1948* nie dostrzegały niestety krytycznie oświetlonego problemu niezależności szkoły¹. I był to fakt zrozumiały w ówczesnych warunkach, a nawet charakterystyczny dla większości publikacji dotyczących tego zakresu badań. Historycy podporządkowani narzuconej im przez polityków wizji procesu historycznego nie mogli owego problemu traktować serio, gdyż podważał on jedno z głównych założeń tej wizji, a mianowicie, że dzieje Polski po 1945 r. stanowią całkowicie samodzielny i twórczy proces rozwoju państwa. Sytuacja uległa zmianie z chwilą powstania tzw. drugiego obiegu literatury naukowej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. W 1981 r. Towarzystwo Kursów Naukowych wydało *Ideologię wychowawczą w Pol-*

¹ J. Jakubowski, *Polityka oświatowa PPR 1944-1948*, Warszawa 1975; S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944-1948*, Wrocław 1974.

sce w latach 1948-1956 A. Radziwiłł², która oświetlała krytycznie m.in. politykę oświatową państwa lat czterdziestych. Po 1989 r. problem uzależnienia programowego i organizacyjnego polskiej szkoły od zmonopolizowanego przez komunistów systemu władzy nie doczekał się poważniejszych źródłowych studiów.

Spojrzenie na sytuację szkoły polskiej do 1947 r. skłania do dwóch obserwacji. Do wyborów sejmowych w styczniu 1947 r. szkoła polska — podstawowa i średnia — zachowała pewien zakres niezależności od ogarniających kraj wpływów partii komunistycznej. Ten korzystny stan rzeczy zawdzięczała ona w pierwszym rzędzie sytuacji politycznej, jaka panowała w kraju, ponieważ mieliśmy wówczas jeszcze do czynienia z istnieniem pewnych elementów pluralizmu politycznego. W ograniczonym zakresie działała ponadto wolna prasa codzienna i tygodniowa, poddawana wprawdzie ograniczeniom cenzuralnym. Odbudowywały swoje pozycje środowiska opiniotwórcze, a władza zabiegała o ich wsparcie w życiu publicznym na równi z poparciem Kościoła katolickiego. W gospodarce promowała natomiast rozwój prywatnej przedsiębiorczości. Ważną rolę przeciwwagi dla wpływowej PPR stanowiło Polskie Stronnictwo Ludowe, partia Stanisława Mikołajczyka, byłego premiera rządu na obczyźnie. To z jej szeregów pochodził urzędujący wówczas minister oświaty Czesław Wycech, zasłużony działacz ZNP oraz uczestnik ruchu oporu, piastujący m.in. funkcję dyrektora Departamentu Oświaty i Kultury w Delegaturze Rządu na Kraj.

I druga obserwacja. Ograniczona autonomia szkoły polskiej do 1947 r. była także w części jej własną zasługą. Ale tylko w takiej mierze, w jakiej dysponowała ona przedwojenną kadrą, starymi podręcznikami oraz nie zmienionymi jeszcze gruntownie programami nauczania, zwłaszcza przedmiotów humanistycznych. Do 1947 r. nieznacznie zmieniono ponadto ustrój szkoły.

Po „wygranych” przez PPR wyborach naszkicowany stan rzeczy zaczął ulegać radykalnej zmianie, zwłaszcza w odniesieniu do spraw oświaty i kultury. Tak zwana ofensywa ideologiczna podjęta przez tę partię poszła w kilku kierunkach. W pierwszej kolejności postanowiła ona przeprowadzić gruntowną weryfikację oraz selekcję nauczycieli i pracowników administracji oświatowej. Niemal równocześnie zainicjowała system szkoleń ideologiczno-politycznych dla pozostających w zawodzie. Inne jej posunięcia, pozostające niekiedy w sferze rozważań przeddecyzyjnych, dotyczyły zmian ustrojowych szkoły i jej upolitycznienia, a w tym zakresie m.in. reprobatacy podręczników i lektur, wprowadzenia do składu komisji egzaminacyjnej na maturze tzw. czynnika społecznego, umożliwienia działania politycznym organizacjom młodzieżowym na terenie szkoły. Innym ważnym posunięciem już w 1948 r. była zmiana w zasadach przyjęć do szkół średnich ogólnokształcących³.

Poniższy tekst nie relacjonuje wszystkich wymienionych spraw, ogranicza się jedynie do omówienia zmian kadrowych oraz opisu pierwszych szkoleń ideologiczno-politycznych.

W kwietniu 1947 r., w niedługim czasie po wyborach sejmowych, odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej które, zdaniem K. Kersten, postawiło pytanie — co dalej. Komuniści w pełni dzierżyli już wtedy władzę polityczną, ale chcąc rozpocząć proces budowy systemu komunistycznego w Polsce, musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, jak rozszerzyć zakres tej władzy na pozostałe dziedziny życia społecznego

² A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1948-1956 (próba modelu)*, Warszawa 1982.

³ Zob. C. Lewandowski, *Kierunki tak zwanej ofensywy ideologicznej w polskiej oświacie, nauce i szkołach wyższych w latach 1944-1948*, Wrocław 1993.

kraju. Pytanie — co dalej — nasuwało się więc jako naturalne, ale było raczej pytaniem o środki i metody rozpoczętej budowy niż o kształt całego systemu. Choć późniejsze spory w 1948 r. w łonie kierownictwa tej partii mogą dowodzić, że i co do niektórych szczegółów wizji systemu pełnej zgody nie było. Posiedzenie kwietniowe miało wyjaśnić również kwestię, jak PPR postrzega z punktu widzenia swej doktryny stan stosunków wewnątrz kraju. W sprawie tej chodziło właściwie o postawienie pierwszej diagnozy ideologicznej dotychczasowego rozwoju Polski⁴.

Wbrew podjętemu w tym samym czasie przez propagandę pepeerowską hasłu ofensywy ideologicznej, która miała skierować uwagę partii i społeczeństwa na oświatę, kulturę i tworzące je środowiska inteligencji, plenum kwietniowe nie przedstawiło w tym zakresie żadnych analiz ani nie sformułowało konkretnych propozycji programowych. Mało tego, obecni na nim działacze oświatowi nie tylko nie usłyszeli nic konstruktywnego w interesującej ich sprawie, lecz i sami zabierając głos w dyskusji, omijali bliski im temat. Jedynym elementem tej dyskusji, związanym z problematyką szkoły, była chaotyczna próba ustalenia obowiązującego w partii stosunku wobec inteligencji. Nasuwa się refleksja. Skoro na starcie ofensywy ideologicznej tak ważne gremium jak KC PPR nie poświęca sprawom oświatowym właściwej uwagi, to nic dziwnego, że polityka partii w tym zakresie musiała sprowadzić się do sumy doraźnych posunięć. Decyzje w sprawie tych posunięć zapadały na posiedzeniach powołanej przez Biuro Polityczne KC PPR Komisji Oświatowo-Kulturalnej pod przewodnictwem M. Szychalskiego, która rozpoczęła działalność 27 lutego 1947 r.

Jedną z pierwszych decyzji tej Komisji było zobowiązanie Kolegium Partyjnego przy Ministerstwie Oświaty do przygotowania rezolucji oświatowej. Od jej przyszłych autorów przewodniczący zażądał, aby znalazły się w niej dwa zalecenia: pierwsze, eliminujące z oświaty obcych politycznie (niezależnie myślących) urzędników i nauczycieli oraz drugie, zobowiązujące odpowiednie władze do przeszkolenia ideologicznego pozostałych pracowników oświaty. Po dłuższej dyskusji przygotowany projekt rezolucji przedstawiony został Biuru Politycznemu KC PPR w marcu 1947 r. Ostateczna wersja projektu zawierała następujący zestaw przedsięwzięć niezbędnych do „zdemokratyzowania” polskiej szkoły, wyrażonych językiem poleceń służbowych:

— dokonać przeglądu kadr pedagogicznych w celu usunięcia ze stanowisk kierowniczych ludzi o obcym obliczu politycznym („elementy reakcyjne”) i zastąpić ich („wyciągnąć na stanowiska”) młodymi nauczycielami o właściwym obliczu;

— zorganizować kursy ideowopolityczne przeznaczone „dla przeglądu i selekcji” kadr;

— w systemie wspomnianych kursów nadać podstawowe znaczenie przedmiotowi nauka o Polsce i świecie współczesnym; kurs zaopatrzyć w odpowiednią liczbę pomocy dydaktycznych, które umożliwią naświetlanie zagadnień w duchu „ideałów Polski Ludowej”;

— podnieść rolę nauczyciela wykładającego naukę o Polsce przez powierzenie mu funkcji zastępcy kierownika (dyrektora) szkoły do spraw społeczno-wychowawczych;

— za koordynowanie akcji przeszkolenia ideologicznego uczynić odpowiedzialnym nowo powołany w Ministerstwie Oświaty Wydział Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, który będzie miał swoje odpowiedniki na niższych szczeblach administracji oświatowej⁵.

⁴ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1934-1948*, Poznań 1990, s. 301-351.

⁵ Projekt rezolucji oświatowej wg stanu z marca 1947 r., Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Oddział VI, sygn. 295/V t. 3, k. 45-46.

Wymiana kadr oraz ideologiczne ich przeszkolenie pozostały, jak widać, głównymi kierunkami „demokratyzowania” oświaty. W sprawie ustroju szkoły rezolucja podtrzymywała kurs na 8-letnią szkołę powszechną i 4-letnie liceum „nowego typu”. Potwierdzała także nacisk na „rozbudowę ilościową” opartej na 8-latce średniej szkoły zawodowej, przede wszystkim szkoły zawodowej dla młodzieży pracującej. W zakresie programów nauczania rezolucja nie zawierała żadnych konkretnych wskazówek. Nie wyszła tu poza sloganowe zalecenia opracowania programów w duchu ideałów „nowej szkoły”.

Gdyby poprzestać na lekturze projektu, można by odnieść wrażenie, że poza dwoma politycznie motywowanymi zaleceniami w sprawach kadrowych, PPR nie przedstawiła żadnego planu zmian organizacyjnych i programowych w szkole, mimo że jej działacze wypowiadali się w obu kwestiach bardzo często. Wrażenie to w obu wypadkach jest mylne, a jego pozorna trafność bierze się ze spostrzeżenia, iż w programowej działalności partii zabrakło w owym czasie całościowego stanowiska w węzłowych sprawach szkoły, stanowiska bez koniunkturalnych ustępstw, jasno i otwarcie wyłożonego w stosownym dokumencie. PPR jako partia komunistyczna, mimo pełni władzy politycznej, uprawiała nadal kamuflaż ideologiczny, rzucający się szczególnie w oczy w obszarze oświaty i kultury, i starała się uchodzić w opinii społeczeństwa za inną partię, niż była w rzeczywistości. Ale brak takiego stanowiska nie oznacza, że niemożliwe jest jego zrekonstruowanie drogą sumowania pojedynczych decyzji i wypowiedzi działaczy lub rzeczowego interpretowania propagandowych haseł. Warto przy okazji dodać, że zrekonstruowana w fazie narodzin pepeerowska koncepcja szkoły polskiej staje się bardziej możliwa do uchwycenia na tle modelu szkoły przedwojennej, stworzonego przez ustawę z 1932 r. (tzw. ustawę Jędrzejewiczowską). Różnice w sprawach organizacyjnych i programowych między modelami obu szkół są bardzo widoczne, zwróćmy uwagę na niektóre z nich.

Partie bloku pepeerowskiego były zwolenniczkami modelu szkoły opartej na czterech zasadach: powszechności nauczania, publiczności szkoły, bezpłatności nauczania oraz jednolitości ustroju szkoły, zasad trudnych do osiągnięcia, zdaniem opozycji ludowo-socjalistycznej, w ramach modelu przedwojennego. W tym punkcie zresztą nie było merytorycznych rozbieżności, jak należało się spodziewać, między działaczami Związku Nauczycielstwa Polskiego i opozycji peeselskiej a działaczami oświatowymi partii zblokowanych. Łatwo zaobserwować także, iż ci ostatni zdążyli do modelu szkoły świeckiej, uznając zrazu obecność religii i katechetów w szkole państwowej za taktyczne ustępstwo. O doraźności polityki pepeerowców w tym zakresie pisał obszernie S. Mauersberg. Autor ten omówił także wnikliwie proces przeobrażania się profilu programowego szkoły powszechnej, który polegał na zmniejszaniu w programie zajęć czasu na przedmioty humanistyczne na rzecz przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Wprowadzane z inspiracji partii lewicowych zjawiska te były niewątpliwie nowością w praktyce szkoły polskiej i świadczyły o kierunku, w którym ona zdążyła⁶.

Po powrocie 8 lutego 1947 r. S. Skrzyszewskiego na stanowisko ministra oświaty aparat oświatowy PPR opanował cały resort, podejmując w tym celu szereg posunięć, które dały mu pełną kontrolę nad szkołą. Omówimy je nieco dalej.

Studując pierwsze po wyborach sejmowych decyzje i opinie pepeerowskie w sprawach oświaty, należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, na arbitralność poglądów i mono-

⁶ S. Mauersberg, op. cit.

polistyczne zapędy działaczy tej partii, wyrażane w słowach zapewniających, że służą one budowie demokracji. Nie liczyły się tu żadne sojusznicze zobowiązania czy lojalność wobec partnera traktowanego instrumentalnie. PPR, przekonana, że jej propozycje są najwłaściwsze, starała się, strzegąc nieufnie swej wyłączności, przygotować plan „demokratyzacji” szkoły sama. Dobrą ilustrację takiej postawy daje wypowiedź S. Trojanowskiego, wiceministra oświaty z ramienia PPR w ekipie ministra C. Wycecha. Na zwołanej przez tę partię 22 lutego 1947 r. naradzie instruktorów oświatowych przestrzegał zebranych, by we współpracy z socjalistami — najbliższym sojusznikiem w ramach partii zablokowanych — trzymali się następujących zasad. Po pierwsze, „We współpracy realizujemy naszą pepeerowską linię polityki oświatowej, wytyczne tej polityki nadsyłane będą z Ministerstwa Oświaty lub z Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR. Po drugie, realizujemy naszą politykę personalną. Po trzecie, zapewniamy sobie wpływ na gospodarkę i finanse w kuratoriach i inspektoratach”⁷. Wyjaśniał dalej, co miał na myśli, gdy mówił o „naszej polityce personalnej”. W skrócie rzecz ujmując, chodziło o dopilnowanie, by na kluczowych stanowiskach, takich jak: naczelnicy wydziałów ogólnych, kierownicy oddziałów personalnych, inspektorzy kuratorscy itp., znaleźli się pepeerowscy działacze, co w dużej mierze zależało od stanowczości regionalnych kierownictw partyjnych. Respektowanie tzw. klucza sojuszniczych uzgodnień ograniczało wyłącznie do stanowisk kuratorów.

Hasło wymiany kadrowej, które stało się wkrótce nakazem administracyjnej „czystki”, rzucił M. Spychalski na pierwszym posiedzeniu Komisji Oświatowo-Kulturalnej 27 lutego 1947 r. Zakres i forma zapowiedzianej akcji wskazywały, że była to dla pepeerowskiej idei „zdemokratyzowania” oświaty sprawa wyjątkowej wagi, z którą kierownictwo partii chciało uporać się w sposób stanowczy i szybki. Wymianie podlegać mieli wszyscy niepewni politycznie urzędnicy Ministerstwa Oświaty, którzy pracowali na kierowniczych stanowiskach — od szczebla centralnego poczynając oraz kierownicy szkół średnich i powszechnych. Nie wiadomo, dlaczego wrogo usposobiony do kierowników szkół wiejskich M. Spychalski żądał wśród nich „masowych zwolnień”. Być może jego uprzedzenie odzwierciedlało obiegową w kierownictwie PPR ocenę postawy politycznej nauczyciela polskiego, którą m.in. za propeeselowskie sympatie nazwał „skandaliczną”⁸. Na wakujące stanowiska kierownicze wprowadzeni mieli być pewni politycznie niżsi urzędnicy lub młodzi nauczyciele. To drugie posunięcie — awansowanie „swoich” ludzi — przyjęto nazywać, w przeciwstawieniu do pierwszego, polegającego na usuwaniu i degradacji „obcych”, procesem „wyciągania” lub „wysuwania” kadr. Do jego przeprowadzenia zamierzano powołać specjalne zespoły partyjne, które miały dokonywać ocen przydatności kandydatów, przyjmując za podstawowe kryterium ich oblicze polityczne. W tym kontekście zaskakująco wyglądała propozycja M. Spychalskiego, aby do wykonania „roboty ideologicznej” przyjmować ludzi „obojętnych”, a nawet „wrogich”, byle gotowych zachować posłuszeństwo. Z sugestii wynikało, że kierownictwu partii zależało bardziej na dyspozycyjności kandydatów niż ich przygotowaniu profesjonalnym, czy nawet obliczu ideowym⁹.

⁷ Zagadnienie oświaty, referat S. Trojanowskiego na odprawie instruktorów oświatowych PPR 22 III 1947 r., AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 1, k. 188-189.

⁸ Protokół z posiedzenia Komisji Oświatowo-Kulturalnej BP KC PPR z 7 III 1947 r., AAN Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 43, k. 10.

⁹ Ibidem, k. 11.

Tak pomyślana koncepcja wymiany kadrowej w ramach tzw. ofensywy ideologicznej wywołała krótkotrwały spór na drugim posiedzeniu Komisji, 7 marca 1947 r. Doszło do starcia zwolenników z przeciwnikami radykalnie zaplanowanej wymiany kadr. Ambitniejsi ideologicznie, ale rozważniejsi politycznie z W. Sokorskim, J. Borejszą i W. Biligiem nie uważali, aby jak wyraził się drugi z nich: „sprawy personalne były decydujące” dla reformy w oświacie¹⁰. Koncepcję budowy nowego aparatu oświatowego aprobowali, chcieli jednak widzieć sam proces reformy jako coś głęboko przenikającego życie duchowe narodu, a więc proces nie ograniczający się do zmian kadrowych. Marzyła im się dobrze przemyślana koncepcja rewolucji oświatowej, ustalająca organizacyjne i programowe cele reformy w szkole oraz instytucjach kultury, która dałaby odpowiedź na pytanie: „czego chcemy, co chcemy zrobić w dziedzinie upowszechnienia oświaty i kultury”¹¹. Przewodniczący Komisji i wspierający go członkowie — Z. Kormanowa, A. Kowalski, S. Trojanowski — obstawali kategorycznie przy tezie, że „kadry decydują o wszystkim”. Nie dostrzegając w poglądach oponentów żadnych racji, M. Spychalski rozstrzygnął arbitralnie, że głównym zadaniem stojącym przed polską oświatą jest sprawa budowy dla niej nowych kadr.

Jednocześnie z pracami Komisji M. Spychalskiego, jak proponujemy nazwać umownie Komisję Oświatowo-Kulturalną, podobnego typu prace prowadzone były na posiedzeniach Kolegium Partyjnego przy Ministerstwie Oświaty. Ich pierwszym owocem stał się dokument zatytułowany roboczo: „Generalne wytyczne planu polityki personalnej w kadrach Ministerstwa Oświaty”¹². Tekst ten poprzedził, jak się wydaje, powstanie innego ważnego dokumentu dotyczącego akcji wymiany kadr w oświacie, a mianowicie tekstu „Instrukcji”, która odgrywała rolę praktycznej dyrektywy, jak wspomnianą akcję przeprowadzić. „Instrukcja” powstała zapewne w tym samym kręgu działaczy, z którego wywodziło się Kolegium Partyjne, i była poufnym zbiorem zasad obowiązujących przy przeprowadzaniu „czystek”¹³. Jej poufność polegała m.in. na tym, że nie była wytworem legalnie działających organów administracji oświatowej ani sojuszniczych uzgodnień między PPR, PPS, SL i SD. Na jej podstawie powołane zostały trzyosobowe komisje wyciągania kadr, tzw. trójki, po jednej „trójce” na każde z 14 kuratoriów w kraju. Autorzy „Instrukcji” mieli chyba pełną świadomość nielegalnego statusu „trójek”. Świadczy o tym głos W. Sokorskiego na kolejnym posiedzeniu Komisji M. Spychalskiego 14 marca 1947 r., na którym przekonywał on współtowarzyszy, że cicha praca „trójek” oparta na „poufności i ścisłej instrukcji” gwarantuje skuteczne ich działanie¹⁴. W skład „trójek” wchodził mianowani przez ministerstwo: delegat z Ministerstwa Oświaty oraz dwóch pracowników kuratorium. W praktyce okazywało się, że tylko jeden z tych pracowników był urzędnikiem administracji oświatowej, i to zaufanym, drugim był natomiast przedstawiciel miejscowego komitetu PPR¹⁵.

Nadane przez „Instrukcję” uprawnienia „trójek” były ogromne. Ich podstawowym zadaniem była egzekucja postanowień Komisji M. Spychalskiego, które sprowadzały się do wery-

10 Ibidem, k. 10.

11 Ibidem.

12 Generalne wytyczne polityki personalnej w kadrach Ministerstwa Oświaty, tekst bez autora i daty, AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 65, k. 69-70 i 99-100.

13 Instrukcja, tekst bez autora i daty, AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 62, k. 105-106.

14 AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 43, k. 13.

15 Sprawozdanie Wydziału Personalnego z 28 IX 1948 r., AAN, Oddział VI, sygn. 295/XXI, t. 57, k. 6.

fikacji i selekcji kadr oświatowych, nie tylko nauczycieli, ale i pracowników administracji. Usuwani przez „trójki” ze stanowisk kierowniczych urzędnicy mogli, w myśl dokumentu, pozostać pracownikami oświaty nadal, wykonując np. zawód nauczyciela. Ale szczególnie niewygodnym urzędnikom mogły one wstrzymać zezwolenie i nakazać opuszczenie zawodu. Mogły one także zawiesić w czynnościach służbowych dyrektorów szkół oraz inspektorów kuratorium, a wolne stanowiska powierzyć „wysuniętym” przez siebie kandydatom. Znalezienie materiału obciążającego niewygodnego pracownika nie było dla nich problemem. Stały do ich dyspozycji, jak orzekła „Instrukcja”, informacje ze wszystkich możliwych źródeł: urzędów bezpieczeństwa, wydziałów oświatowo-kulturalnych PPR, zarządów i wydziałów polityczno-wychowawczych wojska oraz administracji państwowej, czyli całego nowo zorganizowanego aparatu władzy.

Nie wszystkie zgłaszane wcześniej propozycje zostały uwzględnione w „Instrukcji”. Nie znalazła się w niej mocno akcentowana na przykład przez M. Spychalskiego potrzeba masowych zwolnień wśród kierowników 7- i 8-klasowych szkół wiejskich. Poprzestano na zaleceniu przeprowadzenia „demokratyzacji aparatu oświatowego” w tej grupie zawodowej. Nie znalazły się także sugestie dokumentu „Generalne wytyczne...”, w których precyzowano dokładnie czas i zakres proponowanych zmian, chociaż, kto wie, czy nie zostały one przyjęte milcząco poza tekstem jako wytyczne działania. Wedle tych sugestii akcja miała zakończyć się w ciągu 3 miesięcy od daty rozpoczęcia, a rozmiar przetasowań personalnych wyglądać miał następująco: inspektorzy szkolni — ok. 50% zwolnień, dyrektorzy szkół średnich — ok. 70% zwolnień, urzędnicy kuratoryjni zajmujący się szkołami średnimi — ok. 30% zwolnień¹⁶.

Rezygnacja przez autorów „Instrukcji” z tych sugestii nastąpiła bez wątplenia pod wpływem realistycznej oceny własnych możliwości w zakresie tworzenia kadry zastępczej. O mizernych zasobach PPR w tej dziedzinie świadczą następujące dane. Z ponad 1300 członków partii pracujących w oświacie, których doliczono się na początku 1947 r., uznano za możliwe wykorzystać na stanowiskach kierowniczych w administracji szkolnej jedynie 20%, czyli ok. 300 osób. Kandydaci mieli zająć miejsca opróżnione przez usuniętych inspektorów szkolnych oraz dyrektorów szkół średnich. Luki kadrowe na szczeblu ministerstwa i kuratoriów zamierzano uzupełnić aktywistami partyjnymi struktur usytuowanych na tym samym poziomie. Przypuścić należy, że byli to aktywiści spoza owej trzechsetki, a więc nie mający pojęcia o pracy w oświacie. Prawdopodobnie brak kadry zastępczej zmusił władze PPR do chwilowego wycofania się z zamiaru wymiany kierowników szkół wiejskich. Pozaprawny i utajniony sposób powołania oraz działania „trójek” sprawiły, że po ich pracy pozostało niewiele śladów. Równie niełatwe są do oszacowania ich rezultaty. Pewne wyobrażenie o tych rezultatach możemy wyrobić sobie jednak na podstawie sprawozdania Wydziału Personalnego Ministerstwa Oświaty z jesieni 1947 r., w którym znalazły się niektóre dane statystyczne o interesujących nas ruchach kadrowych. Nie są to dane ściśle ani pewne, gdyż znalazły się w sprawozdaniu, na które naniesiono liczne poprawki ołówkiem, niemniej jednak pozwalają zorientować się co do skali zjawiska oraz kierunku jego rozwoju. Zamieszczone w nim dane odnosiły się do czterech grup kierowniczych aparatu oświatowego. W pierwszej, najwyższej usytuowanej grupie, czyli na szczeblu aparatu centralnego, usnięto ze stanowisk 21 osób kierownictwa resortu. Nowo mianowani, łącznie z już obecnymi w tej grupie działaczami koalicji pepeerowskiej

¹⁶ Generalne wytyczne..., k. 70.

(PPR, PPS, SL, SD), stanowili 45% ogółu zatrudnionych, w tym udział pepeerowców wynosił 25%. Dwudziestopięcioprocentowa obecność działaczy komunistycznych warta jest zapamiętania, będzie powtarzała się ona regularnie w każdej badanej grupie¹⁷.

W kuratoriach, czyli na średnim szczeblu administracji oświatowej przeprowadzono w trakcie kampanii weryfikacyjnej, która trwała od wiosny do jesieni, 178 zmian. Liczbę tę poprawiono w kolejnych egzemplarzach sprawozdania kilkakrotnie do 391. Liczba urzędników należących do partii zablokowanych wzrosła w tej grupie do 320, co dało 62% ogółu kadry kuratorskiej, w tym 136 osób, czyli 25% z PPR. Niemal dwukrotnie więcej, bo 48% swych członków, umieściła ta partia w niewalgiźnym dla funkcjonowania aparatu oświatowego miejscu, a mianowicie w kręgu tzw. personalników, tj. kierowników oraz naczelników wydziałów personalnych kuratoriów. Na stanowiskach inspektorów i podinspektorów dokonano 375 zmian. I tutaj, podobnie jak poprzednio, kilkakrotnie poprawki powiększyły tę liczbę do 804. Liczba członków partii zablokowanych wzrosła na tym szczeblu jeszcze bardziej do ok. 80% (734 osoby), natomiast liczba członków PPR (245 osób) pozostała na ustalonym poziomie 25%. Sprawozdawca zanotował, że dążeniem pepeerowskiego kierownictwa resortu oświaty było umiejscowienie w każdym powiecie na stanowisku podinspektora lub inspektora oświaty przedstawiciela swej partii.

W grupie dyrektorskiej z powodu braku kandydatów na następców zmiany wprowadzano z dużymi trudnościami. Mimo to dokonano 166 zmian, a naniesione poprawki powiększyły tę liczbę do 466. Stan posiadania partii zablokowanych wzrósł tu najbardziej i wynosił 83% (727 osób), stan PPR — przy 25% poziomie wynosił 212 dyrektorów średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Późniejsze o rok sprawozdanie z 28 września 1948 r. nie wniosło zasadniczych korekt do naszkicowanego obrazu. Wniosek sąd, że główne rozszady kadrowe przeprowadzone zostały do jesieni 1947 r.¹⁸

W tym samym mniej więcej czasie, kiedy pepeerowcy podejmowali decyzje w sprawie podporządkowania pracowników oświaty, Rada Oświaty i Kultury PPS opracowywała koncepcję organizacyjną resortu oświaty, w której przedstawiła swój zestaw żądań co do jego obsady personalnej. Socjaliści podzielali dość częstą wówczas opinię o konieczności wydzielenia w strukturze Ministerstwa Oświaty pionu naukowego, by dać wyraz wzrostu roli nauki w strukturze nowoczesnego państwa. Wydzielenie mogło być całkowite, wówczas sprawy nauki zostałyby wyodrębnione w oddzielnym resorcie, lub też ograniczone — w formie podsekretariatu. Problem ten starali się oni rozstrzygnąć w czterowariantowej propozycji, w której jedynie ostatnia, a więc najmniej pożądana z ich punktu widzenia, przewidywała pozostawienie sytuacji dotychczasowej. Wariant pierwszy zapowiadał powołanie Ministerstwa Oświaty i Nauki. Tu właśnie nauka miała zostać podniesiona w strukturze resortu z poziomu ówczesnego departamentu do poziomu podsekretariatu. W wariantcie drugim miała natomiast zostać, wraz ze szkołami wyższymi, wyodrębniona w Ministerstwo Nauki i Szkół Wyższych. Podobnie wyglądała sytuacja w wariantcie trzecim, w którym odrębne Ministerstwo Nauki miałyby jednak rozszerzyć swoją działalność na dziedzinę sztuki¹⁹.

¹⁷ Sprawozdanie Wydziału Personalnego, AAN, zespół Ministerstwa Oświaty, sygn. 506.

¹⁸ Sprawozdanie Wydziału Personalnego z 28 IX 1948 r., AAN, Oddział VI, sygn. 295/XXI, t. 57.

¹⁹ Do CKW PPS (tekst bez daty i podpisu), AAN, Oddział VI, sygn. 235/XVII, t. 16, k. 16-20.

Co do obsady resortu oświaty socjaliści nie mieli wątpliwości, że po wyborach sejmowych fotel ministerialny powinien przypaść ich reprezentantowi. Zobowiązywała ich do takiego stawiania sprawy uchwała Kongresu Oświatowego z grudnia 1946 r. Z kandydatów na stanowisko ministerialne wymieniano najczęściej H. Jabłońskiego. Świadomość własnej przewagi na tym polu — liczne i bardziej doświadczone niż w PPR kadry — kazała im ponadto wysunąć żądania co do obsady innych kluczowych stanowisk w aparacie oświatowym. I były to dla nich żądania minimum. I tak żądano co najmniej 3 stanowisk dyrektorów departamentów, 3 zastępców dyrektorów oraz 5 stanowisk kuratorów. Gdyby nie została zaakceptowana kandydatura H. Jabłońskiego, socjaliści oczekiwali stanowiska pierwszego wiceministra, na które ich kandydatem był przewodniczący Rady Oświaty i Kultury PPS, R. Froelich²⁰.

W trakcie reorganizacji Ministerstwa Oświaty okazało się jednak, że ich ambitne plany i aspiracje nie znalazły zrozumienia w PPR. H. Jabłoński nie otrzymał ministerialnego fotela, powierzono mu jedynie funkcję jednego z trzech wiceministrów, a z oczekiwanych 5 stanowisk kuratorów początkowo otrzymali 3, później 4²¹. Spory zawód przeżyli także członkowie Centralnej Sekcji Nauczycielskiej PPS, dotknięci pominięciem ich przy obsadzie niższych stanowisk urzędniczych w ministerstwie²².

Projekt oraz sam fakt powołania przez PPR „trójek” bez wątpienia nie był konsultowany z kierownictwem PPS, mało tego, jest bardzo prawdopodobne, że był ukrywany przed nim. Dlatego informacje o przeznaczeniu i działaniu „trójek” zaczęły docierać do niego dopiero po ujawnieniu pierwszych rezultatów ich działania. Dwie takie bardzo charakterystyczne informacje pochodzą z kuratorium wrocławskiego i katowickiego. Szczególnie informacja o pracy „trójki” z kuratorium katowickiego mogła być dla CKW PPS alarmująca z uwagi na pełen arogancji i braku lojalności wobec politycznych sojuszników sposób jej działania.

Regionalne władze PPS z Wrocławia relacjonowały zachowanie się miejscowej „trójki” mniej dramatycznie, ale równie krytycznie. Składająca się z 3 członków PPR komisja ministerialna — donosiły one centrali — „przygotowywała zmiany personalne na stanowiskach administracji szkolnej z dążnością do obsadzenia ich przez członków PPR”²³.

Informacja z katowickiej PPS nie poprzestawała na takim ogólnym doniesieniu, lecz wskazywała w pracy tamtejszej „trójki” szereg nagannych posunięć, nie respektujących m.in. wcześniejszych uzgodnień międzypartyjnych. Socjalistów katowickich dziwiło, czego należało się spodziewać, dlaczego kierowana przez delegata ministerstwa, mjr. Dłubaka, „trójka” obsadzała zwolnione miejsca wyłącznie swoimi ludźmi, tj. pepeerowcami. Nie tylko dziwiło ich, ale i oburzało, że jedynymi wyjątkami wśród tych swoich byli podejrzeni „socjaliści” zupełnie im nieznanymi i w dodatku proponowani na zwolnione stanowiska bez porozumienia z kierownictwem wojewódzkim PPS. Oburzała ich również lekceważąca postawa członków PPR na posiedzeniach zespołów porozumiewawczych zwoływanych przez partię Bloku Demokratycznego w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Posiedzenia te zresztą były z reguły przez nich bojkotowane²⁴. Socjalistów katowickich oburzało i niepokoiło ponadto szersze zjawisko,

²⁰ Ibidem, k. 12.

²¹ AAN, Oddział VI, sygn. 235/XVII, t. 9, k. 2-4.

²² Protokół z posiedzenia Centralnej Sekcji Nauczycielskiej PPS z 27 II 1947 r., AAN, Oddział VI, sygn. 235/XVII, t. 31, k. 19.

²³ AAN, Oddział VI, sygn. 235/XVII, t. 57, k. 2.

²⁴ AAN, Oddział VI, ygn. 235/XVII, t. 60, k. 31-32.

jakim było stosowanie przez pepeerowców podwójnej miary w ocenie zjawiska napływu nauczycieli w szeregi obu partii robotniczych. Nauczyciele, którzy decydowali się bowiem na wstąpienie do PPS, otrzymywali od nich nazwę „reakcjonistów”, a kiedy wstępowali do PPR — „demokratów”. Jako oczywisty narzucał się im wniosek, że partia socjalistyczna traktowana była przez pepeerowców instrumentalnie i że za fasadą hasła o jednolitym froncie uprawiali oni proceder przekupywania jej członków „w zamian za dobrze płatne stanowiska w szkolnictwie przemysłowym, które jest w monopolu PPR”. Z obawą myśleli socjaliści o zgubnych, demoralizujących następstwach wspomnianych praktyk w świadomości nauczycieli, którzy „nabierali przeświadczenia, że wystarczy wstąpić do PPR, by zrobić karierę”²⁵. Za niewiele warte należało uznać z tej perspektywy wszelkie wspólne oświadczenia działaczy PPR i PPS, w których odwoływano się do jedności działania i partnerskiej współpracy.

Drastyczny sposób działania komisji mjr. Dłubaka w kuratorium katowickim zmusił CKW PPS do „stanowczego sprzeciwu”, który skierowano do wiceministra oświaty, H. Jabłońskiego. Autorzy pisma, sekretarz CKW T. Ćwik i kierownik Wydziału Oświaty i Kultury W Tułodzięki, zamiast podjąć jednak generalną kwestię nielegalności działania wszystkich „trójek”, poprzestali jedynie na domaganiu się „zgłoszenia w Ministerstwie Oświaty stanowczego protestu przeciwko decyzjom mjr. Dłubaka”, czyli decyzjom jednej komisji kuratorskiej. Targana wewnętrznymi sprzecznościami PPS nie była widocznie już zdolna, w przededniu czerwcowego posiedzenia Rady Naczelnej, do bardziej stanowczego kroku. Pozostało jej więc jedynie protestować i domagać się zmiany trybu pracy komisji mjr. Dłubaka. Sprowadzało się to do: a) żądania anulowania zarządzeń personalnych wydanych przez tę komisję; b) wprowadzenia do niej kogoś z kierownictwa katowickiej organizacji PPS; c) spowodowania, by zmiany personalne w kuratorium były uzgodnione z regionalnymi władzami PPS²⁶.

Bardziej destrukcyjny wpływ na postawę nauczycieli miało, jak się wydaje, poczucie bezradności i zagubienia wywołane obserwacją zjawiska pozbywania się przez władze uznanych autorytetów pedagogicznych. Uczucia te prowadziły bowiem wprost do utraty wiary w wartość kompetencji zawodowych i do chęci zabezpieczenia się przed nadchodzącymi zmianami. Właśnie obawa o bezpieczeństwo pracy mogła podsunąć niektórym z nich myśl o wstąpieniu do którejś z rządzących partii, najlepiej PPR lub PPS. Takie pospieszne decyzje częściej trafiały się wśród urzędników niż nauczycieli, ale i w ich grupie nie należały do rzadkości. O przypadku zbiorowej decyzji dziesięciu bezpartyjnych dotychczas nauczycieli informowało wrocławskie kierownictwo PPS. Rzecz miała miejsce w państwowym gimnazjum w Dzierżoniowie, w którym wspomniana dziesiątka, zaniepokojona „czystką”, postanowiła któregoś dnia, że „zdeklaruje się politycznie. Umówili się, że pięciu wstąpi do PPS, a pięciu do PPR”²⁷. Ten krok podyktowany bez wątplenia chęcią asekurowania się przed groźbą utraty pracy nie należał do tego rodzaju zjawisk, które stanowią konstruktywne poparcie obozu władzy. Nie można wyciągać stąd jednak mylnego wniosku, że wzrastające w owym czasie „upartyjnienie” nauczycieli miało podobne podłoże. Wstępowanie w szeregi rządzących partii robotniczych mogło mieć w pewnej grupie nauczycieli także pobudki ideowe. Działo się tak zwykle wśród młodych nauczycieli, pochodzących z małych miast i wsi, ledwie po ukończonych

²⁵ Ibidem, k. 32.

²⁶ Ibidem, k. 30.

²⁷ Ibidem, k. 96.

kursach przysposabiających do zawodu, którzy wejście do tego środowiska traktowali jako oczywisty awans społeczny. Może nie w wymiarze poprawy materialnych warunków życia, bo te były trudne, lecz w wymiarze poczucia społecznego, w którym praca w szkole kojarzyła się z pracą budzącą powszechny szacunek. Wniosek taki uzasadnia pewna prawidłowość, którą daje się zaobserwować podczas analizy niektórych wielkości statystycznych. S. Mauersberg zauważył mianowicie, że w latach 1944-1948 stale rosły liczby bezwzględne i względne nauczycieli bez kwalifikacji pracujących na ziemiach zachodnich i północnych Polski. Wahały się one od 34% we Wrocławskim do 53% w Szczecińskim, 69% w Białostockim i 61% w Olsztyńskim²⁸. J. Jakubowski podawał natomiast, że rosnące jednocześnie „upartyjnienie” nauczycieli osiągnęło najwyższe wielkości w tych samych województwach właśnie i wynosiło: 12,6% w Szczecińskim, 18,1% w Olsztyńskim, 27,3% we Wrocławskim²⁹. Ten wysoki odsetek „upartyjnienia” (przypomnijmy, że średnia krajowa wynosiła ok. 2%) brał się z pewnością z obecności w szeregach partii rządzących niewykwalifikowanych nauczycieli, którzy wierzyli szczerze w hasło budowy państwa demokracji ludowej.

Napływ w szeregi rządzących partii robotniczych przedstawicieli administracji oświatowej motywowany był częściej koniunkturalizmem, chęcią otworzenia sobie drogi awansu zawodowego. Ale awans ten nie musiał nosić w odczuciu wielu, zwłaszcza mniej wyrobionych politycznie urzędników szeregowych, cech przekupstwa politycznego: wyższe stanowisko w zamian za wstąpienie do partii. Mogli oni przyjmować awans nie jako swego rodzaju transakcję, ale naturalne w ówczesnych warunkach spełnienie wymogu polityki demokratyzowania kadr oświatowych i tworzenia nowej inteligencji „ludowej”, o czym przekonywała szeroko oficjalna propaganda. Według wspomnianego już sprawozdania Wydziału Personalnego Ministerstwa Oświaty z 1947 r. grupa awansujących w tym trybie szeregowych urzędników oraz młodych nauczycieli liczyła w okresie do jesieni tego roku od 300 do 700 osób. Na kierownicze stanowiska w aparacie oświatowym średniego szczebla (podinspektor, inspektor, naczelnik wydziału, wizytator, dyrektor szkoły średniej) przeniesiono 119 osób spośród nauczycieli szkół powszechnych. Ołówkiem poprawiono tę liczbę do 279. W grupie nauczycieli szkół średnich awansowano 94 osoby (ołówkiem poprawiono na 272). Z niższych stanowisk urzędniczych przeniesiono na wyższe 84 osoby (ołówkiem poprawiono na 178)³⁰.

Awansującym był zazwyczaj człowiek młody, lecz nie musiało to być regułą. Mógł awansować także przedstawiciel starszego pokolenia, który przez wstąpienie do PPR odzyskiwał szansę kariery urzędniczej, utraconą ze względu na powiązania z sanacją lub endecją. Krytyczny wobec tego rodzaju „awansu” prezes ZG ZNP K. Maj mówił sarkastycznie o takich działaczach oświatowych jako o „ostemplowanych miernotach”. W czasach rządów sanacji chodził taki, wspominał on złośliwie, z „faszystowskim znaczkiem w klapie”, straszył antysanacyjnych działaczy, a obecnie służy koniunkturalnie komunistom”. Dla peeselowca K. Maja było oczywiste, że zjawiska takie były możliwe na skutek obowiązywania błędnej polityki kadrowej w oświacie, której władze kierowały się partyjnym interesem „własnym widzimisę”, a nie przydatnością zawodową kandydata, czy jego obliczem moralnym³¹. Dzięki takim, jak

28 S. Mauersberg, op. cit., s. 134.

29 J. Jakubowski, op. cit., s. 271-272.

30 Sprawozdanie Wydziału Personalnego, AAN, zespół Ministerstwa Oświaty, sygn. 506.

31 Poufne streszczenie przemówienia prezesa K. Maja z konferencji ZNP w Płocku 21 IX 1947 r., AAN,

opisane wyżej, metodom szybko rosły wpływy PPR w oświacie oraz powiększała się systematycznie liczba jej członków w środowisku nauczycieli. Choć mierzone w liczbach bezwzględnych, były one nadal małe w stosunku do liczby zatrudnionych, niemniej jednak dynamika przyrostu była znaczna. Liczba członków tej partii wzrosła od stycznia do jesieni 1947 r. z 1 300 do 5 500, a po wrześniu 1948 r. do 8 612³².

Szkolenie ideologiczne nauczycieli i urzędników administracji oświatowej propagowane było w dwóch wersjach. Wedle pierwszej, nieoficjalnej, spełniać miało dwie wzajemnie uzupełniające się funkcje. Miało odgrywać rolę kryterium doboru, awansu i rozmieszczenia kadr oraz być równocześnie instrumentem indoktrynacji politycznej. Przewodniczący Komisji Oświatowo-Kulturalnej, gen. M. Spychalski, w charakterystycznym żargonie partyjnym nazwał tę drugą funkcję „gruntowną przeróbką polityczno-wychowawczą” pracowników oświaty³³. Tym samym mniej więcej językiem wyraził nadzieje kierownictwa PPR co do roli szkolenia ideologicznego wiceminister S. Trojanowski. Na marcowej konferencji w 1947 r. mówił on do instruktorów oświatowych, że szkolenie na kursach miało dać „nastawienie do dzisiejszej rzeczywistości” i ułatwić „przejrzenie kadr nauczycielskich, wyławiając elementy najaktywniejsze i najoporniejsze, celem unieszkodliwienia tych ostatnich”³⁴.

Na miejsce szkolenia ideologicznego obrano specjalne kursy organizowane przez aparat partyjny, z czasem ministerialny, na których głównym przedmiotem dydaktycznym miała być „nauka o Polsce i świecie współczesnym” lub przedmioty objaśniające współczesne problemy wewnętrzne i międzynarodowe z punktu widzenia „ideologii Polski Ludowej”.

Szkolenie ideologiczne w wersji oficjalnej utożsamiano z „doskonaleniem” kwalifikacji zawodowych i społecznych pracowników oświaty. Formę tę upowszechniali podczas publicznych spotkań z pedagogami głównie pepeerowscy urzędnicy ministerstwa — dyrektor Z. Kormanowa i sam minister S. Skrzyszewski. Padało przy tej okazji wiele pięknych słów o potrzebie „walki o duszę nauczyciela polskiego”, o konieczności „pogłębienia atmosfery wychowawczej w szkole”, by odpowiadała bardziej duchowi nowych czasów, nie pojawiły się natomiast słowa nazywające rzecz po imieniu, że chodzi o pełną kontrolę nad oświatą. Intencją publicznych wyjaśnień było ponadto zwrócenie uwagi na poznawcze korzyści kursów. Nauczycieli przekonowano na przykład, że kursy pozwolą im pogłębić wiedzę o procesach zachodzących w kraju i tym samym lepiej zrozumieć ich społeczny i polityczny sens.

Przeszkolenie ideologiczne w roli „doskonalenia” zawodowego wymagało wyjaśnienia, czym różni się ono od kształcenia i doksztalcenia, które stanowiły jedno z głównych zajęć resortu oświaty. W jego strukturze istniały przecież odpowiednie pionierzy administracji zarządzającej szkołami, instytucjami i kursami powołanymi do tego celu. Czyżby „doskonalenie” kadr miało wkraczać na teren ich działania, być tylko inną nazwą dla procesów kształcenia

Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 65, k. 18.

32 Sprawozdanie Wydziału Personalnego, AAN, zespół Ministerstwa Oświaty, sygn. 506; Sprawozdanie Wydziału Personalnego z 28 IX 1948 r., AAN, Oddział VI, sygn. 295/XXI, t. 57.

33 Uzupełnieniem wiedzy o prawdziwych intencjach kierownictwa PPR na temat sensu szkolenia może być wypowiedź M. Spychalskiego w sprawie formy przeprowadzenia tego szkolenia. Mówił on, mając na myśli podręcznik do nauki o Polsce i świecie współczesnym: „dać książkę do ręki i żądać katechetycznego opanowania jego treści (...) wprowadzić przymus przerabiania tego materiału”. AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 43, k. 8 i 11.

34 AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 4, k. 89.

i dokształcania? Oczywiście nie. „Doskonalenie” tym miało różnić się od nich, tłumaczyła Z. Kormanowa, że dotyczyło pracowników już wykwalifikowanych, z pewnym zasobem wiedzy zawodowej i ogólnej. Jego celem było tę wiedzę „pogłębić i rozszerzyć (...) podnieść na wyższy poziom”³⁵. Miało poza tym biec odrębnym torem, równoległym do tego, na którym organizowano kursy dokształcania młodych nauczycieli. W związku z tym zdecydowano powołać dość szybko przy Departamencie Reform Wydział Doskonalenia Kadr, który pojawił się w strukturze ministerstwa 4 kwietnia 1947 r. Pion ten został rozszerzony i wzmocniony rok później, we wrześniu 1948 r., przez system regionalnych ośrodków doskonalenia kadr, kierowany przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr w Otwocku.

Statut tego ośrodka nie pozostawiał już żadnych złudzeń co do kierunku i charakteru szkoleń ideologicznych. Cel wychowawczy przewidywał w zakresie teorii konieczność przyswojenia marksizmu, a w zakresie polityki poddanie się prymatowi partii komunistycznej, co oznaczało łącznie, że przenoszone będą na grunt polski radzieckie doświadczenia naukowe, kulturalne i pedagogiczne³⁶.

Dokładniejsza liczba kursów, zorganizowanych podczas wakacji w 1947 r. nie jest znana, podobnie jak i liczba uczestników, którzy się przez nie przewinęli. Jak zwykle w takich przypadkach bywa, ambicje organizatorów były duże i zanim przyszło do pierwszej konfrontacji z możliwościami — już wzrosły. Mówiło się o 6 000 uczestników, później o 20 000 na 300 kursach, ale obie te liczby nie są prawdopodobnie wiarygodne³⁷. Mało wiarygodna jest też chyba i trzecia liczba informująca o 9 000 uczestników kursów, którą podano podczas narady ministerialnej w styczniu 1948 r.³⁸. Sprawę uściślenia liczby uczestników pozostawmy zatem dalszym szczegółowym badaniom. Dla określenia charakteru szkoleń problem ich liczby nie wydaje się zresztą tak istotny. Wystarczy znajomość celu, który już przedstawiliśmy, oraz wiedza o zakresie tematyki obowiązującej na kursach.

Program dydaktyczny szkoleń oraz panująca na kursach „atmosfera naukowa” przekonują do poglądu, że spełniały one w całej rozciągłości żądania i oczekiwania, jakie sformułowali M. Spychalski i S. Trojanowski. Oto program dwóch kursów organizowanych przez Centralną Szkołę Partyjną w Łodzi pod kierunkiem Z. Kormanowej:

- 1) materializm dialektyczny i historyczny (w mniej ambitnej wersji — podstawowe zagadnienia marksizmu),
- 2) historia ruchu robotniczego lub wybrane zagadnienia historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem historii polskiego ruchu robotniczego,
- 3) nauka o Polsce współczesnej,
- 4) ekonomia polityczna,
- 5) zagadnienia organizacyjne PPR³⁹.

Zalecana literatura do „nauki o Polsce i świecie współczesnym”, którą uznano za przedmiot podstawowy szkolenia, składała się z wybranych pism (fragmentów pism) klasyków

³⁵ Z. Kormanowa, *Programy nauczania i zagadnienia podręcznika*, „Nowa Szkoła” 1947/1948, nr 2/3, s. 89.

³⁶ Zarządzenie Ministerstwa Oświaty w sprawie Tymczasowego Statutu Ośrodka w Otwocku z 30 IX 1948 r., Dz Urz. Ministerstwa Oświaty nr 13, poz. 252.

³⁷ Liczbę 20 000 uczestników podała Z. Kormanowa w artykule *Zagadnienie demokratycznej przebudowy szkolnictwa*, „Nowe Drogi” 1947, nr 4.

³⁸ AAN, Oddział VI, papiery S. Skrzyszewskiego, sygn. 478/142, k. 7.

³⁹ AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 48, k. 11-12.

marksizmu oraz broszur partyjnych ideologów. Niewiele da się powiedzieć o wspomnianej „atmosferze naukowej” panującej na kursach, ale przebieg jednego z wydarzeń zaistniałych na kursie pozwala sformułować na ten temat pewien wniosek. Odnotowane przez dokumentację kursu zdarzenie opisuje przypadek niewłaściwego („antyustrojowego”) zachowania się jednego ze słuchaczy na zajęciach. Fakt, że taki uczestnik znalazł się na kursie, mimo poufnego zalecenia Wydziału Oświaty i Kultury KC PPR, by kierować tam pracowników oświaty blisko związanych ze strukturami nowej władzy, też o czymś świadczy⁴⁰. Szybko okazało się bowiem, że nadzieje na ściągnięcie na kurs wyłącznie „upartyjnionych” uczestników były zbyt wygórowane, przyjmowano więc wszystkich, którzy zgodzili się wyjechać. Wymowną ilustracją tego stanu rzeczy był skład jednego z kursów opisany przez „Biuletyn Towarzystwa Pedagogicznego im. W. Spasowskiego”. Zwiedzający kurs dziennikarz pisma doliczył się na 165 uczestników ogółem tylko 35 członków partii zblokowanych⁴¹. Wśród nie zrzeszonych mógł więc pojawić się i taki, który nie popisał się swoim zachowaniem.

A oto przebieg wspomnianego zdarzenia. Bliżej nieznanego uczestnika kursu, mgr S. Zieliński, zawiedziony poziomem wykładów, skrytykował i ośmieszył je w anonimowo wydanej ulotce. Wykładowcom i prelegentom zarzucił, że upowszechniają przestarzałą XIX-wieczną wiedzę psychologiczno-pedagogiczną, że do ważnych problemów ustrojowych i społecznych podchodzą zbyt powierzchownie, nawet wręcz publicystycznie, programowi kursów wytknął natomiast przeładunek wielu zbędnymi zagadnieniami. Równie źle ocenił przydatność metodyczną i dydaktyczną przekazywanej wiedzy.

Reakcja kierownictwa kursu na anonim była w najlepszym stylu policyjna. Wszczęto natychmiast śledztwo, a ponieważ kpiarski sposób zachowania się jednego ze słuchaczy rzucał się już wcześniej w oczy, nietrudno było ustalić, kto jest autorem tekstu. Sprowadzony biegły sądowy przeprowadził ekspertyzę grafologiczną, która wskazała jednoznacznie (7 cech podobieństwa) winowajcę, był nim S. Zieliński⁴². Nie dało się ustalić, jakie były dalsze losy rozpoznanego „wroga”, być może wydalony został z kursu, tak jak uczyniono to z innymi, o których organizatorzy kursów informowali władze partyjne w ich miejscu zamieszkania. A jeśli nawet nie został wydalony, to „cenzurka”, którą otrzymał na zakończenie edukacji, dyskwalifikowała go w karierze nauczycielskiej. Kierownictwo kursu odnotowało bowiem przy jego nazwisku: „reakcjonista, wykłady przyjmuje z kpinami, wielkie wymagania, rysunczki”⁴³. W opiniach kładziono nacisk na stosunek słuchaczy kursów do nowego ustroju politycznego, w tym zwłaszcza do partii symbolizującej ten ustrój, czyli PPR.

Te kilka luźnych uwag na temat stosunku „zwycięskiej” po wyborach sejmowych PPR do polskiej szkoły miało ograniczone zadanie informacyjne. Autor ma pełną świadomość tych ograniczeń, zważywszy brak odpowiedzi na liczne pytania, jakie wyłaniają się w treści artykułu. Na przykład: co oznaczają ołówkowe poprawki w kolejnych sprawozdaniach Wydziału Personalnego Ministerstwa Oświaty? Czy końcowe liczby umieszczone w tych sprawozdaniach były ostateczne i wskazywały prawdziwą skalę zmian kadrowych oraz czy zostały faktycz-

40 W piśmie ustalono, że członków PPR ma być 40%, PPS 30%, SD 20%, SL 10%, ibidem, k. 4.

41 (M. S.), *Przynależność partyjna nauczycielstwa polskiego*, „Biuletyn Towarzystwa Pedagogicznego im. W. Spasowskiego” 1948, nr 4, s. 38.

42 AAN, Oddział VI, sygn. 295/XVII, t. 48, k. 44.

43 Ibidem.

nie dokonane? Wreszcie, jak liczna była grupa nauczycieli poddana szkoleniom ideologicznym latem 1947 r.

Mimo zasygnalizowanej niekompletności informacji zakres wiedzy udokumentowanej chyba jednak przeważa. Przedstawiony bowiem w artykule materiał pozwala ustalić parę prawd nie budzących wątpliwości. Co wiemy na pewno ze zgromadzonego materiału źródłowego? Wiemy, że w kręgu działaczy PPR powstał (istniał wcześniej?) zamiar „opanowania” po wyborach sejmowych środowiska szkolnego. Polegał on na powołaniu w każdym kuratorium utajnionego ciała politycznego, tzw. trójki, zobowiązanego do przeprowadzenia czystek kadrowych. Prace „trójek”, w których prym wiedli pepeerowcy, trwały od wiosny do jesieni 1947 r. Kryteria doboru i wymiany kadr, którymi „trójki” się posługiwały, miały naturę polityczną. Zorganizowane latem 1947 r. przez szkołę partyjną PPR szkolenie ideologiczne dla nauczycieli zostało pomyślane, sądząc z jego programu i atmosfery, jaka panowała podczas zajęć, jako instrument indoktrynacji, a z czasem ważny sprawdzian prawomyślności.

Takie były pierwsze kroki władzy w 1947 r., by zrealizować zadanie „opanowania” szkoły. Jak na dłoni widać tu intencję przyświecającą temu zadaniu, a także metody, którymi się posłużono. W artykule nie chodziło o pokazanie ostatecznego kształtu zmian wówczas wprowadzanych, lecz o zasygnalizowanie kierunku, w którym one podążały.

The Onset of the Liquidation of the Independent Polish School System after the Parliamentary Elections of 1946

The „victory” won by the Polish Workers' Party (PPR) during the parliamentary election held in January 1947 enabled it to embark upon the subjugation of the Polish school system, a target carefully disguised up to then. From the very beginning, the accompanying „democratisation” of the educational system was pursued in two directions. In the first place, it set into motion a campaign of a thorough verification and selection of the school administration workers and, almost simultaneously, initiated a system of ideological-political training intended for teachers.

The article presents select undertakings and methods used for the realisation of both goals. These steps came down (or led) to:

1. the establishment in each inspector general's office of a concealed political body, the so-called threesome, whose purpose was to carry out purges of the school administration staff;
2. the work of the „threesomes”, headed by members of the PPR, lasted from spring to autumn 1947;
3. the criteria for personnel selection and exchange used by the „threesomes” were of a political nature;
4. the ideological training of teachers organised by the PPR party school in the summer of 1947 was, judging by its programme and the atmosphere prevalent during the courses, envisaged as an instrument of indoctrination and, with time, as an important test of loyalty.